

Piłatowicz, Józef

"Ludzie nauki i talentu : studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim", Ryszarda Czepulis-Rastenis, Warszawa 1988 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 33, 248-251

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ka troską Uwarowa, aby uformować uniwersytety według jego własnych, bardzo wygórowanych, kryteriów dotyczących poziomu naukowego uczelni. Sugeruje się nawet opinię Uwarowa, że w zespołach profesorskich są takie tarcia i niechęci, które uniemożliwiają wybranie na wakujące katedry naprawdę odpowiednich osób (s. 157—158).

Przykłady nieporozumień, które wynikają jednak przede wszystkim ze zbyt łatwowiernego przyjmowania wyjaśnień samego bohatera lub z niedostatecznego zrozumienia sytuacji wewnętrznej społeczeństwa rosyjskiego, można by jeszcze mnożyć. Nie o to tu jednak idzie, ale o zwrócenie uwagi na konieczność wielkiej ostrożności w przyjmowaniu ogólnych ocen Cyntii H. Whiteaker.

Wydaje się, że konieczne jest także zwrócenie uwagi czytelników na oceny Autorki dotyczące polityki Uwarowa w sprawach narodowościowych. Szokujące, zwłaszcza dla Polaków, jest (przy nawet bezstronnym zreferowaniu nagich faktów dotyczących sytuacji szkolnictwa wyższego w Królestwie Polskim) skomentowanie rusyfikacji w okresie międzywojennym jako swego rodzaju „liberalizmu” Uwarowa, który forsował swoje plany „stanowczo, lecz bez groźby i bez przesładowań” (s. 198). Bezwzględność celów politycznych może najlepiej pokazuje sprawa planów rusyfikacyjnych, które przygotowywał Uwarow dla Dorpackiego Okręgu Nau-

kowego. Były one przygotowywane w tak wielkiej konspiracji, że nie znali ich nawet urzędnicy ministerstwa. Przeciek na ten temat za granicę i opublikowanie planów w 1836 i 1838 r. w gazetach niemieckich narobiły Uwarowowi niemało kłopotów. Sprawa ta jednak pokazuje całą bezwzględność i konsekwencję ministra w jego zamierzeniach rusyfikatorskich (s. 200—202).

Reasumując trzeba jeszcze raz podkreślić pluse i minusy książki Cyntii H. Whiteaker. Jest bardzo sumiennie zebrany materiał, podaje informacje o funkcjonowaniu ministerstwa, o działalności naukowej i administracyjnej Uwarowa, o jego wykształceniu i środowisku, o autentycznych osiągnięciach w niektórych działaniach na rzecz rozwoju filologii klasycznej, studiów orientalnych, a nawet o stosunkach wydawniczych, cenzurze *etc.* Generalnie należy jednak z wielką ostrożnością podchodzić do formułowanych przez nią ocen. Jest to więc książka z jednej strony niebezpieczna, gdyż mniej zorientowanego czytelnika wprowadza po prostu w błąd co do stanu faktycznego i oświaty rosyjskiej, i rosyjskich uniwersytetów, i co do samej postaci bohatera, z drugiej jednak strony jest to książka cenna, dająca bardzo wiele rzetelnie zebranego materiału do przemyśleń.

Kalina Bartnicka

Ryszarda Czepulis-Rastenis, **ŁUDZIE NAUKI I TALENTU. STUDIA O ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ INTELIGENCJI POLSKIEJ W ZABORZE ROSYJSKIM**, Warszawa 1988, PIW, ss. 343, ilustr.

Spory na temat inteligencji polskiej trwają już przeszło sto lat, jeden bowiem z pierwszych głosów w tej materii ukazał się we Lwowie w 1861 r. Po II wojnie światowej ożywną dyskusję o inteligencji wywołała praca J. Chałasińskiego *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*, Łódź 1946. W latach sześćdziesiątych w nurt ten włączyli się historycy, podejmując szeroko zakrojone

badania, co znalazło wyraz w seryjnych wydawnictwach *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, a zwłaszcza *Inteligencja polska pod zaborami* i *Inteligencja polska XIX i XX w.*, pod redakcją R. Czepulis-Rastenis, Autorki wielu książek i artykułów poświęconych kształtowaniu się inteligencji w XIX wieku. Kontynuując tę tematykę tym razem R. Czepulis-Rastenis przedstawiła

zbiór artykułów, częściowo już wcześniej opublikowanych, które są istotnym uzupełnieniem dotychczasowych badań, ponieważ skoncentrowano się na próbie rekonstrukcji więzi wewnętrznych i treściach życia ideowego inteligencji w zaborze rosyjskim przed wystąpieniem politywistów warszawskich.

Autorka w 6 rozdziałach scharakteryzowała środowisko korespondentów Joachima Lelewela, inteligencję wileńską w latach 1831—1862, inteligencję zawodową Warszawy, inteligentów działających w konspiracji oraz nakreśliła wzór osobowy inteligenta polskiego w dwu przekrojach chronologicznych: 1841—1862, 1863—1872. Studia zatem zamieszczone w książce dotyczą okresu kształtowania się inteligencji jako oddzielnej grupy społeczno-zawodowej, poszukującej swego miejsca w ówczesnej strukturze społecznej. W podtytule książki zasygnalizowano, że dotyczy ona świadomości społecznej inteligencji polskiej, przy czym Autorka nie pretenduje do wyczerpania wszystkich przejawów świadomości, lecz stara się wyeksponować problemy silnie angażujące badaną zbiorowość. Książkę uzupełniają obszernie wprowadzenie, wyraźnie mające cechy podsumowania.

Na uwagę zasługują metody analizy socjologiczno-historycznej i specyficzna baza źródłowa. Wykorzystano zbiór 1300 listów napisanych i przesłanych do Joachima Lelewela przez 242 nadawców w latach 1808—1830, zbiory życiorysów i wspomnień opublikowanych przez Kazimierza Władysława Wójcickiego w *Cmentarzu Powązkowskim* oraz ukazujących się na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, „Tygodnika Ilustrowanego” i „Kłósów”. Na podstawie tych jednostkowych przekazów Autorka buduje syntetyczny obraz inteligenta polskiego.

Bodaj największe zainteresowanie wywołują rozdziały dotyczące wzoru osobowego inteligenta. Zresztą wątek ten przewija się przez wszystkie pozostałe rozdziały. Analiza 152 życiorysów, w tym 30 osób z dorobkiem naukowym, zamieszczonych w „Bibliotece Warszawskiej” i „Tygodniku Ilustrowanym” dała

Autorce możliwość wyodrębnienia kilku ogólnych cech charakteryzujących postawy inteligentów w latach 1841—1862. Podstawową wartością, jaką opiewano w życiorysach, był patriotyzm, przy czym rozumiano go jako przywiązanie do kraju i kultury oraz skłonność poświęcania się dla ich dobra. Wyraźnie eksponowano pracę konstruktywną, pożyteczną dla kraju — „Dlatego patriotyzm wspiera pracowitość i aktywność, dlatego aktywność i pracowitość dowodzi patriotyzmu” (s. 249). Bardzo silnie akcentowano konieczność zrównania szans awansu społecznego, bez względu na pochodzenie społeczne, co niewątpliwie wyrażało orientację demokratyczną tej grupy społecznej. Nie oznaczało to jednak, że ignorowano zasługi osób ze „znamienitych rodów”, wskazuje na to fakt, iż spośród 152 zbadanych przez Autorkę biografii aż 51 wywodziło się z ziemiańskich i arystokratycznych rodów. Nader często w ich biogramach podkreślano jednak, że zamożność i stosunki rodzinno-towarzyskie były raczej przeszkodą niż okolicznością sprzyjającą osiągnięciu zasług na niwie społecznej.

Wśród cnót preferowanych przez ówczesną inteligencję wyraźnie na czoło wybijają się cnoty mieszczańskie, a to: zdobywanie sukcesu lub awansu własnym wysiłkiem, zamiłowanie do porządku i pracy, umiejętne wykorzystywanie czasu, skrupulatne wypełnianie obowiązków, sumienne i systematyczne wykonywanie pracy. Wymienione cnoty nie należały do cech kultury szlacheckiej, ale zbliżone były do zachodnioeuropejskiego mieszczaństwa, z tą jednak różnicą, że nie podnoszono wartości pracy produkcyjnej ani finansowo-handlowej, stanowiącej domenę burżuazji, lecz eksponowano wartości pracy umysłowej charakterystycznej dla inteligencji zawodowej. Dlatego pomijano w zasadzie sukcesy ekonomiczne bohaterów życiorysów — „Posiadane czy zdobyte bogactwo rozważano li tylko z punktu widzenia »dobroczynnych« lub »obywatelskich« celów, na jakie zostało wydatkowane. W ogromnej jednak większości biografii problematyka sukcesu

majątkowego, sposobu jego osiągnięcia i ekonomicznego dysponowania uzyskanym bogactwem po prostu nie była obecna. Pod tym względem rekonstruowany tu wzór osobowy różni się nie tylko od zachodniego self-made-mana, lecz także od wzoru lansowanego w tym czasie w Królestwie przez liberalne stronnictwo ziemiańskie, w którym sukces ekonomiczny stanowił jedną z najważniejszych wartości" (s. 263).

Poczesne miejsce wśród preferowanych wartości przez ówczesnych inteligentów zajmowała nauka, przedkładano ją ponad inne potrzeby i obowiązki, wskazywano jako wzór do naśladowania tych, którzy wzbogacali wiedzę i przekazywali jej dorobek młodszemu pokoleniu.

Rekonstrukcja wzoru osobowego inteligenta prowadzi Autorkę do bardzo istotnego wniosku, weryfikującego dotychczasowe sądy głęboko zakorzenione w nauce. Postawiono mianowicie tezę, że wzór osobowy inteligenta zdradza „wyraźne pokrewieństwo z ideałami mieszczańskimi. Zaobserwowane zbieżności sugerują istnienie bliskich powiązań — nie tylko genealogicznych, lecz także kulturowych — inteligencji polskiej tego czasu z warstwami miejskimi. Odpowiednio inaczej, niż to się zwykle przyjmowało, rysuje się kwestia dziedzictwa szlacheckiego w obserwowanym nurcie ideologii inteligentkiej. Nie widać w nim zainteresowania dla wywodu genealogicznego ani »znamienitych przodków«, nie widać także aprobaty dla szlacheckiego stylu życia. Kult pracy wytrwałej i pożytecznej stanowi chyba wyraźne przeciwstawienie etosu szlacheckiego" (s. 271—272). Autorka uważa, że świat szlacheckich wartości nie stał się dziedzictwem kulturowym inteligencji, co więcej — kształtowała ona swój własny system wartości właśnie w opozycji do dziedzictwa szlacheckiego. W rezultacie nie mieścił się on ani w szlachecko-ziemiańskim, ani w mieszczańsko-burżuazyjnym systemie wartości.

Wzór inteligenta rozpatruje Autorka dynamicznie, zaznaczając jego wy-

rażne wzbogacenie w latach 1863—1872. Do cnót charakterystycznych dla lat 1841—1862 dołączyły jeszcze inne, takie jak: krytyka dyletantyzmu, propaganda fachowości, kult nauki i wykształcenia.

Rozważania o inteligencji w XIX wieku Autorka poprzedziła obszernym wprowadzeniem, w którym dokonano rekapitulacji dotychczasowego stanu badań i zaprezentowano wnioski o charakterze ogólnym. Liczbę inteligencji zawodowej, czyli zbiorowości ludzi budujących swą egzystencję opierając się na pracy umysłowej, Autorka szacuje dla połowy XIX wieku na około 1% ludności zawodowo czynnej, co stanowiło odsetek kilkakrotnie niższy niż w rozwiniętych gospodarczo krajach Europy Zachodniej.

R. Czepulis-Rastenis weryfikuje ogólny pogląd, powtarzany za J. Chałasińskim, o szlacheckiej genealogii inteligencji. Otóż ustalenia Autorki wyraźnie wskazują, że pracownicy umysłowi rekrutowali się głównie ze średnich i niższych warstw miejskich, a spora grupa to także synowie chłopscy, których liczba powoli wzrastała. Oczywiście, różnie się to kształtowało w obrębie poszczególnych zawodów. Według Autorki wśród lekarzy i inżynierów przeważał element mieszczański (s. 11). Jeśli chodzi o inżynierów, to badania sondażowe oparte na *Słowniku polskich pionierów techniki*, Katowice 1984, obejmującym inżynierów i techników od X do XX wieku, wskazują, że największa grupa inżynierów miała pochodzenie szlacheckie. Drugim pod względem liczbowym, źródłem rekrutacji techników była inteligencja, a dopiero na trzecim miejscu plasowało się mieszczaństwo, w znikomym zaś stopniu chłopstwo i burżuazja¹. Na marginesie należy zauważyć, że Autorka w swoich rozważaniach pominięła całkowicie kilkuletnie funkcjonowanie Szkoły Przygotowawczej do In-

¹ Por. *Słownik polskich pionierów techniki*, Katowice 1984, (Rec.:) J. Piłatowicz, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1987, nr 2, s. 465—466.

stytutu Politechnicznego w Warszawie.

Ustalenia Autorki wskazują, że inteligencja zawodowa była grupą społeczną otwartą, wchłaniającą wykształconych specjalistów z różnych warstw i klas społecznych. Inteligencja zatem stanowiła drobny wycinek nowoczesnego społeczeństwa, pozbawionego barier awansu społecznego, kontrastujący na tle na wpół jeszcze stanowego społeczeństwa polskiego. Jakiej miary przeskody natury świadomościowej należało przezwyciężać, świadczy fakt, że przyjęcie przez hrabiego Fryderyka Skarbka posady profesora Uniwersytetu Warszawskiego w 1817 r. potraktowano w jego sferze jako czyn kompromitujący. Według szlacheckich wyobrażeń praca umysłowa jako źródło utrzymania płasowała jej wykonawcę na podrzędnym szczeblu hierarchii społecznej, własność ziemska natomiast w przekonaniu szlachty zapewniała pozycję niezależną i godną szacunku.

Książka R. Czepulis-Rastenis wpro-

wadza w obieg naukowy nowe ustalenia, burząc dotychczasowe intuicyjne przekonania, które zyskały z biegiem lat sankcję prawd naukowych. Sądzę, że książka ma nie tylko duże walory naukowe, ale może mieć również znaczenie dla współczesnej inteligencji w zakresie poszukiwania wzorów osobowych, form aktywności społecznej i cnót obywatelskich. W dobie postępującej materializacji (już w XIX wieku pojawiła się rozbieżność pomiędzy wysokim prestiżem społecznym inteligenta a jego niską kondycją materialną) życia codziennego refleksja nad przeszłością i XIX-wiecznymi naczelnymi wartościami inteligenckimi może być pomocna dla współczesnej inteligencji w znalezieniu własnych dróg rozwoju. Dlatego — jak sądę — książka winna zainteresować nie tylko socjologów i historyków, ale także dużą grupę elit inteligenckich.

Józef Piłatowicz

Stanisław Michalski, **KONCEPCJE SYSTEMU EDUKACJI W II RZECZYPOSPOLITEJ. STUDIUM Z PEDAGOGIKI PORÓWNAWCZEJ.** Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988, ss. 296.

Stanisław Michalski, profesor zwyczajny Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, należy do uczonych, którzy nie wypuszczają pióra z ręki. Jego liczne prace z najnowszej historii wychowania, dotyczące głównie ruchu nauczycielskiego i pedagogiki w Polsce lat międzywojennych, składają się już na pokaźną biblioteczkę. Twórczość Stanisława Michalskiego jest wyraźnie ukierunkowana, zajmuje się On bowiem postępową i demokratyczną myślą pedagogiczną i jej głównymi przedstawicielami, pozostawiając innym badaczom rozważania nad dorobkiem pedagogów uchodzących w opinii publicznej — może nie zawsze uzasadnionej — za konserwatywnych i zachowawczych.

Recenzowana książka S. Michalskiego nosi charakter syntezy, która powstała — przynajmniej w znacznej mierze —

na podstawie Jego wcześniejszych monografii poświęconych czy to sprawom laicyzacji szkolnictwa, czy to twórczości A. B. Dobrowolskiego, J. Dziubińskiej, S. Karpowicza, M. Lipskiej-Librachowej, I. Moszczeńskiej, H. Rowida, S. Rudniańskiego, S. Sempołowskiej, A. Szyccówny, czy wręczcie ideałom edukacyjnym głoszonym w kręgach „Wici” (w przygotowaniu). Oczywiście nie czynię z tego stwierdzenia zarzutu Autorowi, który wyzyskał w swym dziele bardzo bogatą literaturę przedmiotu, wręcz przeciwnie — uważam, że droga do syntetycznych poglądów prowadząca przez szczegółowe badania własne jest słuszną i owocną drogą. Przykładem takiego właśnie postępowania jest podsumowanie badań Stanisława Michalskiego zawarte w omawianym Jego dziele.

A trzeba przyznać, że jest to dzieło